DZIŚ: ŚWIATEK DZIECIĘCY

WYDANIE A

Cena egzemplarza gr 15
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 3,60
przez roznosiciela zł 3,90

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Piątek, 8 grudnia | Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 338 (1832)

Cały świat domaga się położenia kresu awanturze USA w Korei

Fala protestów przeciw pogróżkom wojennym Trumana

LONDYN (PAP). Jak donosi „Daily Worker", liczne organizacje jednoczące przeszło milion osób, wystosowały do premiera Attlee telegramy i petycje, domagające się, aby „Anglia w żadnym wypadku nie została wciągnięta do wojny z Chinami". „Daily Worker" publikuje listę organizacji i załóg robotniczych, które wystosowały do Attlee telegramy podobnej treści.

Komitet wyk. labourzystowskiej federacji studentów stwierdza m. in.: „W przekonaniu, że podzielamy opinię większości naszego narodu, występujemy przeciwko użyciu bomby atomowej i żądamy natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei. Domagamy się również natychmiastowego dopuszczenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do Rady Bezpieczeństwa jako pełnoprawnych jej członków, żądamy wycofania wszystkich wojsk zagranicznych z Korei i pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

*

BERLIN (PAP). Jak donosi ADN, kierownictwo partii komunistycznej Zagłębia Saary opublikowało apel, w którym wyraża zdecydowany protest przeciwko oświadczeniu Trumana i wzywa całą ludność do walki o zakaz bomby atomowej, do aktywnego poparcia ruchu w obronie pokoju.

*

HAGA (PAP). Jak donoszą z Dżakarty, szerokie warstwy ludności Indonezji z głębokim oburzeniem zareagowały na zbrodnicze oświadczenie Trumana. Dziennik wychodzący w Dżakarcie — „Pedoman" ostrzega, że jeżeli imperialiści amerykańscy zrealizują swe groźby, skończy się to żałośnie dla nich samych.

c. d. str. 2

Echa uroczystości Dnia Górnika



Tegoroczny „Dzień Górnika" obchodzony w rocznicę wielkiej karty praw i przywilejów górniczych — Karty Górniczej — miał przebieg szczególnie radosny i uroczysty. Na uroczystości „Dnia Górnika" przybyli przedstawiciele górników ZSRR, Chin Ludowych, NDR, Czechosłowacji, Węgier i Bułgarii. Na zdjęciu: Ogólny widok sali podczas uroczystej akademi „Dnia Górnika", która odbyła się w teatrze śląskim w Katowicach. Foto — Film Polski

Wysokie odznaczenie albańskie dla wicepremiera H. Chełchowskiego

TIRANA (PAP). Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej odznaczyło wysokimi orderami państwowymi ambasadora ZSRR w Tiranie — D. Czuwachina oraz delegatów zagranicznych, którzy przybyli do Albanii na uroczystości szóstej rocznicy wyzwolenia kraju.

Orderem wolności I kl. odznaczony został przew. delegacji polskiej — wicepremier Hilary Chełchowski.

Miasta zakończyły Narodowy Spis Powszechny

WARSZAWA (PAP). Zgodnie z przewidywaniami, w dniu 6 bm. Narodowy Spis Powszechny w miastach został w zasadzie zakończony. W poszczególnych miastach pozostały jeszcze do ukończenia prace spisowe w nielicznych obwodach, przeważnie na odległych peryferiach. Według przybliżonych danych, Spis w powiatach wykonany został w 75 proc.

Dni Przeciwgruźlicze

Wzorem roku ubiegłego 1 grudnia rozpoczęły się w całym kraju „Dni Przeciwgruźlicze". Organizuje je Polski Czerwony Krzyż pod protektoratem Ministra Zdrowia, dr Tadeusza Michejdy.

Jaki jest sens tej akcji, o co w niej chodzi?

A więc trzeba przede wszystkim uświadomić najszersze rzesze społeczeństwa, że gruźlica jest chorobą, której można uniknąć pod warunkiem przestrzegania podstawowych zasad higieny. Trzeba wytłumaczyć ludziom, że gruźlica nie jest chorobą nieuleczalną, że zwłaszcza w pierwszym, początkowym stadium łatwo ją całkowicie wyleczyć.

W teren wyruszył już liczny aktyw pracowników Służby Zdrowia, których zadaniem jest przeprowadzenie masowej akcji uświadamiającej w zakładach pracy, w szkołach, w PGR-ach, w spółdzielniach produkcyjnych, w kopalniach, fabrykach i hutach.

Gruźlica jest naszym groźnym wrogiem. Z tego dobrze zdajemy sobie sprawę. Ale, aby móc walczyć z nią konkretnie, aby ostateczne zwycięstwo w tej walce należało do nas — musimy tego wroga poznać, musimy zaznajomić się z metodami tej wielkiej bitwy, jaką społeczeństwo Polski Ludowej wydaje chorobie, będącej wykwitem gospodarki kapitalistycznej — gruźlicy.

Pamiętamy, jak było przed wojną. W robotniczych osiedlach, w mrocznych i wilgotnych „Pekinach", na peryferiach fabrycznych miast, w ruderach i barakach — bujnie krzewiła się gruźlica, zgarniając co roku bogate żniwo śmierci. Nikt nie usiłował stanąć jej na drodze, nikomu nie zależało na zdrowiu robotniczych dzieci. Sanatoria były niedostępne dla tych, którzy dogorywali w mroku proletariackiej nędzy.

Państwo Ludowe przystąpiło do energicznego szturmu i na tym odcinku naszego życia.

Już obecnie osiągnęliśmy znacznie wyższy stopień rozwoju placówek leczniczych i zapobiegawczych do walki z gruźlicą, niż przed wojną. We wspaniałym tempie spada liczba zachorowań, a rośnie ilość uzdrowisk, prewentoriów, szpitali.

Akcją szczepień przeciwgruźliczych objętych zostało 3 miliony osób.

Dziś ludzie pracy, których zdrowiu zagraża gruźlica, znajdują opiekę i pomoc. W sanatoriach Zakopanego, Krynicy, Rabki przebywają włókniarze, maszyniści, chłopi, dzieci. Do ich dyspozycji stawia Państwo wielce rozbudowany aparat Służby Zdrowia, kliniki, poradnie, ambulatoria. Do nich jadą specjalne ruchome kolumny przeciwgruźlicze, wyganiające gruźlicę z chłopskich chat i z robotniczych mieszkań.

Zrobiliśmy wiele, bardzo wiele, ale należy sobie uświadomić, że dużo jeszcze mamy do zrobienia. Gruźlica ciągle zagraża naszym dzieciom.

Musimy uczynić wszystko, by raz na zawsze zlikwidować zagrażające nam z jej strony niebezpieczeństwo. A nie uda nam to się dopóty, dopóki walka, jaką toczymy z gruźlicą, nie stanie się walką masową, nie ogarnie najszerszych rzesz społeczeństwa.

Trwające od 1 do 10 grudnia „Dni Przeciwgruźlicze" muszą zmobilizować wszystkich ludzi pracy, muszą wskazać im wroga i zapoznać z metodami walki.

Potrzeba do tego dużego wysiłku. To jasne. Przecież właśnie obecnie akcja propagandowa przeciw gruźlicy osiąga największe nasilenie. Ogarnęła cały kraj. Nie może ominąć nikogo. Musisz i Ty wziąć w niej udział, aby w miarę możliwości, sił i środków przyczynić się do zwalczenia tej groźnej choroby, toczącej jak rak organizmy współczesnych społeczeństw.

Jaskrawych fałszerstw dopuścili się organizatorzy farsy wyborczej w zach. Berlinie

BERLIN (PAP). Prasa donosi, że podczas separatystycznych „wyborów", przeprowadzonych w Berlinie zach., władze okupacyjne i zachodnio-berlińskie dopuściły się jaskrawych fałszerstw i stosowały ponadto wobec ludności metody terroru, zmuszając wyborców do udziału w farsie wyborczej.

W dniu wyborów zmobilizowano tysiące agentów policyjnych, którzy pojawili się na ulicach miasta w cywilnych ubraniach. Śledzili oni mieszkańców zach. Berlina, „podejrzanych" o sympatyzowanie z ruchem pokojowym. Wielu wyborców otrzymało pisma, zawierające pogróżki, że zostaną surowo ukarani w wypadku, gdyby w danym okręgu wyborczym, w którym wyborcy ci mieszkają — frekwencja była niska, lub ilość nieważnych kartek była znaczna.

Z podobnymi pogróżkami występowali agenci policyjni w wielu domach i w lokalach wyborczych. Ci, którzy próbowali polemizować z nimi — zostali ciężko pobici.

Nadto władze, które zorganizowały wybory, dopuściły się fałszerstw podczas obliczania głosów. Nawet zachodnio-niemiecka prasa musiała przyznać, że „w wielu wypadkach miały miejsce fałszerstwa wyborcze".

Wspaniały sukces przemysłu węglowego

KATOWICE (PAP) Przemysł węglowy osiągnął w listopadzie br. wspaniały sukces realizując miesięczny plan wydobycia węgla kamiennego w 103,2 proc.

To przekroczenie planu miesięcznego uzyskali górnicy polscy w wyniku mobilizacji swych wysiłków dla jak najgodniejszego uczczenia Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku Planu 6-letniego.

Odezwa FIAPP

WARSZAWA (PAP). Natychmiast po zakończeniu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju opublikowany został w biuletynie informacyjnym FIAPP artykuł, wzywający b. więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu do walki o pełną realizację uchwał Kongresu.

Omawiając zadania b. więźniów politycznych w świetle uchwał Kongresu, artykuł stwierdza m. in.:

„Wszystkie akcje, które zostaną podjęte przez Radę Pokoju, w celu zrealizowania uchwał Kongresu, powinny znaleźć poparcie czynne ze strony organizacji należących do FIAPP."

Wzrost drożyzny we Francji

GENEWA (PAP) Jak donoszą z Paryża, Urząd Statystyczny Francji ogłosił dane, dotyczące wzrostu kosztów utrzymania w okresie styczeń — wrzesień 1950 r. Przyjmując za podstawę przeciętny wskaźnik cen w r. 1949 (liczba 100), wskaźnik ten w październiku 1950 r. wynosił 113,1.

Pismo „Liberation" podkreśla, że do oficjalnych danych Urzędu Statystycznego należy odnosić się z nieufnością. Rzeczywisty wzrost kosztów utrzymania jest niewątpliwie większy.

Koreańskie wojska ludowe prą na południe

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że wojska ludowe prowadzą w dalszym ciągu na wszystkich odcinkach frontu pomyślne działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowo—koreańskim.

W rejonie na południe od Anczu nieprzyjaciel pod naciskiem oddziałów Armii Ludowej wycofuje się w kierunku południowym.

LONDYN (PAP). — Korespondenci brytyjscy donoszą z Korei, że wojska ludowe znajdują się w odległości 50 km na południowy wschód od Phenjanu. Wojska amerykańskie i brytyjskie przed opuszczeniem Phenjanu zamieniły to miasto w stos gruzów i ruin.

Wojska amerykańskie i brytyjskie ścigane przez oddziały ludowe, wycofują się w nieładzie w kierunku południ

Obrady Zgromadzenia Ogólnego ONZ nad sprawą przyjęcia nowych państw do Organizacji Narodów Zjednoczonych

LAKE SUCCES (PAP). Na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ omawiano sprawę przyjęcia nowych państw w poczet członków ONZ. Jak wiadomo, rozmaite państwa: Albania, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Mongolska Republika Ludowa, Finlandia, Irlandia, Austria, Ceylon, Nepal, Portugalia, Transjordania, Włochy — zwróciły się do ONZ z prośbą o przyjęcie.

Na podstawie Karty ONZ uchwały w sprawie przyjmowania nowych członków do ONZ podejmuje Zgromadzenie Ogólne ONZ w myśl zaleceń Rady Bezpieczeństwa. Wiadomo również, że delegacje bloku anglosaskiego występowały przeciwko przyjęciu do ONZ Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Na poprzedniej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ blok anglosaski usiłował przeforsować tezę, jakoby Zgromadzenie Ogólne ONZ miało prawo przyjmowania członków — bez zaleceń Rady Bezpieczeństwa. Ostatecznie sprawa ta została przekazana do rozstrzygnięcia Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze, który orzekł, że na podstawie Karty ONZ Zgromadzenie Ogólne może podejmować uchwały w sprawie przyjmowania nowych członków jedynie w myśl zaleceń Rady Bezpieczeństwa.

Na sesji plenarnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ wysunięto nast. propozycje w powyższej sprawie:

1. Projekt ZSRR, przewidujący, by Zgromadzenie Ogólne zaleciło Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie podań wyżej wspomnianych 13 państw.

c. d. str. 2

Ustawa przeciwko propagandzie wojennej

BUDAPESZT (PAP). Minister sprawiedliwości Węgierskiej Republiki Ludowej — Erik Molnar, przedłożył węgierskiemu Zgromadzeniu Narodowemu projekt ustawy skierowanej przeciwko osobom, uprawiającym propagandę wojenną.

Zgodnie z uchwałą II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju projekt ustawy stwierdza, iż propaganda wojenna stanowi poważną groźbę dla pokoju światowego.

Ustawa przewiduje kary więzienia do lat 15 i konfiskatę majątku dla osób, które w jakikolwiek sposób szerzą propagandę wojenną, lub sprzyjają takiej propagandzie.

Uczczenie pamięci francuskich ofiar hitlerowskich

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą, że w siedzibie krajowego związku b. więźniów politycznych i członków ruchu oporu otwarto uroczyście wystawę, poświęconą pamięci przeszło 200 tys. Francuzów, którzy zginęli w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Sekretarz związku deputowany Serre odsłonił urny, zawierające ziemię z Buchenwaldu, Dachau, Neuengamme i Ravensbrueck. Urny te miały być przewiezione do Francji przez b. więźniów politycznych narodowości niemieckiej, z wdową po Thaelmannie na czele. Zachodnie władze okupacyjne odmówiły im jednak wiz przejazdowych.

Obrady Zgromadzenia Ogólnego ONZ

c.d. ze str. 1.

2. Projekt Brazylii, Kanady, Syrii, Filipin i Szwecji, przewidujący, by Zgromadzenie Ogólne zaleciło Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie wszystkich wniesionych dotąd podań łącznie z podaniem reżimu lisynmanowskiego.

3. Projekt Salwadoru, przewidujący, by Zgromadzenie Ogólne zaleciło Radzie Bezpieczeństwa ponowne rozpatrzenie niektórych tylko podań, a mianowicie: tych krajów, których rządy odpowiadają Anglosasom.

Po dyskusji na temat powyższych wniosków odbyło się głosowanie. Za projektem 2 głosowało 46 delegatów, przeciwko — 5, 2 delegacje wstrzymały się od głosu.

Rezolucja radziecka otrzymała 18 głosów. Głosowały za nią delegacja radziecka, ukraińska, białoruska, polska, czechosłowacka, indyjska, indonezyjska i inne. Przeciwko niej padły 22 głosy, od głosowania wstrzymało się 13 delegacji. Projekt Salwadoru został odrzucony.

Budowa gigantycznej zapory wodnej

BUDAPESZT (PAP) Na Węgrzech rozpoczęto budowę nowej wielkiej zapory wodnej na rzece Tysie. Zapora ta, która będzie największą tego rodzaju budowlą w całym kraju, umożliwi nawodnienie 200.000 ha ziemi uprawnej. Zbudowana przy zaporze elektrownia wytwarzać będzie 6-krotnie więcej prądu elektrycznego niż wszystkie elektrownie węgierskie w chwili obecnej.

Budowa zapory wykonana zostanie w ramach 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej.

Województwo bydgoskie zobowiązało się zlikwidować analfabetyzm do 7 listopada 1951 roku

WARSZAWA (PAP). Przedstawiciele zarządów głównych organizacji społecznych przeanalizowali na zebraniu w Biurze pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem dotychczasowy przebieg jesienno - zimowej kampanii początkowego nauczania.

Omawiając dotychczasowy przebieg jesienno-zimowej kampanii początkowego nauczania, pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem — St. Matuszewski stwierdził, że zorganizowano dotychczas 15 tys. nowych kursów dla analfabetów. Ponadto trwa jeszcze ok. 4 tys. kursów zorganizowanych podczas kampanii wiosenno-letniej br. Mówca zaapelował następnie o wzmożenie udziału masowych organizacji w walce z analfabetyzmem w celu pełnej realizacji planu.

Kierownik Wydz. Oświatowego KC PZPR — Kowalczyk, wskazał na konieczność skupienia całej energii organizacji społecznych na zorganizowanie liczby kursów zaplanowanych na obecną kampanię jesienno-zimową jeszcze w ciągu grudnia br., tak aby objąć nimi 75 proc. zarejestrowanych analfabetów. Podkreślił on również, że ZMP winien w swej codziennej pracy realizować hasło: „Każdy aktywista ZMP nauczy czytać i pisać przynajmniej jednego analfabetę w 1951 r."

W wyniku obrad postanowionno dla usprawnienia akcji zwalczania analfabetyzmu wciągnąć do tych prac nie tylko wydziały kulturalno-oświatowe organizacji społecznych, ale również ich zarządy na wszystkich szczeblach organizacyjnych oraz przeprowadzić szczegółową kontrolę nad wykonaniem zobowiązań o likwidacji analfabetyzmu.

Do 1 maja 1951 r. zobowiązały się zlikwidować całkowicie analfabetyzm województwa: gdańskie, kieleckie, katowickie i zielonogórskie; do 22 lipca tego roku województwa: rzeszowskie, wrocławskie, łódzkie i Warszawa, zaś do 7 listopada 1951 r. województwa: koszalińskie, lubelskie, bydgoskie, białostockie i warszawskie.

Odezwa KPD

BERLIN (PAP) Jak donosi agencja ADN z Düsseldorfu, sekretariat kierownictwa zachodnio-niemieckiej partii komunistycznej ogłosił odezwę do narodu w związku z prowokacyjnym oświadczeniem Trumana.

Komunistyczna Partia Niemiec wzywa wszystkich Niemców, by przystąpili do frontu obrońców pokoju. Wzywa ona przede wszystkim robotników niemieckich . socjaldemokratów, komunistów, chrześcijańskich demokratów i bezpartyjnych — aby uświadomili sobie, że jeśli się zjednoczą ich siły będą miały decydujące znaczenie w walce o pokój.

Ludność Berlina głosuje na rzecz pokoju

BERLIN (PAP) Agencja ADN donosi, że do poniedziałku wieczorem 678 tys. Berlińczyków ze wszystkich części miasta złożyło swe podpisy pod odezwą przeciwko remilitaryzacji i na rzecz pokoju.

Prześladowanie prasy postępowej

GENEWA (PAP) Prasa francuska donosi, że w Unii Południowo-Afrykańskiej wzmogły się ostatnio represje wobec postępowej prasy demokratycznej. Ministerstwo spraw wewnętrznych Unii Południowo-Afrykańskiej zakazało rozpowszechniania pism „Ogoniok" i „Sowietskij Sojuz" ak również biuletynu agencji Telepress i pisma „Młodzież Świata" — organu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

STAN POGODY

Zachmurzenie o charakterze zmiennym z możliwością przelotnych opadów śniegu w północnej części kraju. Nocą przymrozki, miejscami — 6 st., dniem temperatura od — 2 st. do 2 st.

Wypowiedzi czytelników „IKP"

O Kongresie po Kongresie

Przebieg Kongresu wzmocnił we mnie wolę walki o pokój

Sam mając za sobą przeżyte okropności drugiej wojny światowej, mając poczucie odpowiedzialności wobec rodziny, że należy jej zaoszczędzić wszystkich straszliwych skutków przyszłej wojny, do której pcha krwawa dłoń podżegaczy wojennych, śledziłem z najwyższym zainteresowaniem przebieg II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

To, że walka o pokój jest najbardziej szlachetnym i najważniejszym zadaniem w chwili obecnej — to, że wokół programu opracowanego przez Kongres skupiają się wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie — to, że pokoju pragną setki milionów ludzi, i to, że podżegacze wojenni są z każdym dniem bardziej demaskowani, daje mi wewnętrzną pewność że program II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zostanie w pełni zrealizowany.

Historyczny przebieg Kongresu i jego uchwały wzmocniły we mnie wolę jeszcze aktywniejszego uczestniczenia w walce o pokój.

mgr. Józef Kluczyński
Kierownik Wydziału Ekonomicznego WK SD w Poznaniu

*

Pokój zwycięży ostatecznie

W imieniu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Okręgu Poznańskiego stwierdzam, że członkowie ZBoWiD, którzy od początku działalności Komitetów Obrońców Pokoju brali czynny udział w akcji pokojowej, obecnie tym bardziej solidaryzują się z wolą wielomilionowych rzesz utrzymania pokoju światowego.

Trudno sobie wyobrazić, żeby jakikolwiek członek naszego Związku nie był najgorętszym zwolennikiem pokoju. Podkreślali to członkowie ZBoWiD szczególnie w rezolucjach, uchwalanych na licznych zebraniach manifestacyjnych.

Uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w naszej bohaterskiej stolicy — Warszawie, podczas ostatniej wojny prawie całkowicie zburzonej, utwierdzają nas, członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, że Kongres spełnił swe zadania i Pokój zwycięży ostatecznie!

STEFAN LEMKE
Sekretarz Okr. Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz członek S. D. Poznań.

Fala protestów

c.d. ze str. 1

PRAGA (PAP). Prowokacyjne oświadczenie Trumana, który zagroził dalszym rozszerzeniem agresji, wywołało oburzenie narodu czechosłowackiego. Na adres Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju nadchodzą z całego kraju liczne telegramy, rezolucje i pisma pracujących, które wyrażają zdecydowany protest przeciwko nowej histerii wojennej kół rządzących Stanów Zjednoczonych.

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, we Francji wzmaga się fala protestów przeciwko oświadczeniu Trumana. W fabryce „Renault" w Billancourt odbył się potężny wiec z udziałem 3 tysięcy robotników pod hasłem protestu przeciw zbrodniczej deklaracji Trumana.

Do ambasady amerykańskiej przybywają bez przerwy delegacje robotników i pracujących Paryża, protestujące przeciw pogróżkom wojennym Wall-Street.

NOWY JORK (PAP). Amerykańscy obrońcy pokoju zdecydowanie potępiają prowokacyjne oświadczenie Trumana. W Chicago odbył się masowy wiec, zorganizowany przez miejscowy komitet obrony pokoju, na którym uchwalono rezolucję, potępiającą oświadczenie Trumana jako groźne niebezpieczeństwo dla pokoju.

Nowojorski komitet obrońców pokoju komunikuje, że na jego adres nadchodzą nieustannnie pisma od różnych związków zaw. w Nowym Jorku, domagające się położenia kresu awanturze amerykańskiej w Korei.

Przemysłowcy angielscy boją się kryzysu

LONDYN (PAP) „News Chronicle" donosi, że premier Attlee przed odlotem do Waszyngtonu otrzymał od członka parlamentu Geoffrey Lloyda telegram, stwierdzający, że koła przemysłowe Birminghamu zaniepokojone są poważnie coraz ostrzejszym brakiem metali kolorowych i przewidują szybkie nadejście kryzysu,

Naród chiński popiera oskarżenia pod adresem imperialistów USA

PEKIN (PAP). W dzienniku „Huanminżipao" ukazał się artykuł ministra oświaty Chińskiej Republiki Ludowej Ma Hsiu-Lunga pt. „Popieramy oskarżenia wysunięte przez Wu Hsiu Czuana przeciwko imperializmowi amerykańskiemu".

Sprawiedliwe i surowe oskarżenia, wysunięte przez Wu Hsiu-Czuana w Radzie Bezpieczeństwa przeciwko Stanom Zjednoczonym w związku z ich agresją w stosunku do Chin — stwierdza autor artykułu — świadczą iż 475-milionowy naród chiński zdecydowany jest przeciwstawić się agresorom i obronić pokój. Demaskują one również w sposób bezwzględny wszystkie spiski i plany podżegaczy wojennych. Propozycje Wu Hsiu-Czuana jak również projekt rezolucji Związku Radzieckiego w sprawie agresji amerykańskiej na Taiwanie są słusznym żądaniem nie tylko narodu chińskiego, lecz również miłujących pokój ludzi na całym świecie. Uczciwi ludzie nie mają żadnych podstaw, aby żądanie to odrzucać. Jednakże rozwydrzeni imperialiści amerykańscy niczym nie krępując się znowu puścili w ruch swoją maszynkę do głosowania i odrzucili nie tylko propozycje naszego kraju, lecz również propozycje Związku Radzieckiego. Imperialiści amerykańscy dowiedli tym samym całemu światu, że uporczywie dążą do zagarnięcia Chin, że chcą wojny a nie pokoju.

Zdecydowanie popieramy oskarżenia, wysunięte przez Wu Hsiu-Czuana przeciwko imperializmowi amerykańskiemu. Wzmożemy nasze wysiłki zmobilizujemy wszystko, czym dysponujemy, aby odnieść zwycięstwo w walce przeciwko agresji.

„Słoń w składzie porcelany"

PRAGA (PAP) Jak donosi londyński korespondent agencji Telepress, członek parlamentu brytyjskiego prawicowy labourzysta Stanley Evans, przemawiając w swym okręgu wyborczym oświadczył, że gen. Mac Arthur zachowuje się jak „słoń w składzie porcelany". Mac Arthur — powiedział Evans — uzurpuje sobie rolę nowego mesjasza politycznego, który wybawić ma świat od komunizmu siłą oręża. Tego jednak nie można zrobić... Nie można zniszczyć komunizmu. Byłoby nonsensem udawać, że niedawne wydarzenia w Korei nie zachwiały wiary Anglików w polityczne cele i zdolności militarne dowódcy wojsk ONZ.

Narody Azji — oświadczył Evans — nie będą walczyły o utrzymanie zdemoralizowanych i sprzedajnych reżimów



43

Chłopak zapomniał na moment języka w gębie. Wyczuwał, że większość obecnych jest po stronie Anki. Starego Wojtasa nigdy zbytnio nie lubili, a po tym, jak wydało się, że to właśnie on przychwycił 80 procent sztucznych nawozów z ilości, jaką przeznaczono dla całej gromady — poczęli go po prostu nie cierpieć.

I być może, że Józek, który nigdy nie grzeszył zbytnią odwagą, dałby spokój, lecz niespodziewanie odezwał się Borzym, szwagier Szymanika, wielki chłop, gospodarzący na 6 hektarach:

— Anka! A cożeś taka pyskata? Wyspałaś się z nim, że tak bronisz?

Parę bab zaśmiało się urągliwie, rumieniec na policzkach Anki pociemniał i ogarnął całą twarz.

Józek, widząc, że ma sojusznika, skrzywił się szkaradnie i zawołał:

— Abo raz?

Wtedy Anka podeszła doń blisko i niegłośno, lecz tak wyraźnie, że usłyszeli ją wszyscy, powiedziała:

Śpię, czy nie śpię, nie twoja sprawa, durniu! Pilnuj swojego nosa, bo łacno ci go mogą przytrzeć!

Odwróciła się na pięcie i szybko odeszła, wysoka, zagniewana.

Pogadali jeszcze trochę i poczęli się rozchodzić.

Po południu, kiedy szarzało już i w chałupie nie było wiele do roboty, Józek przyszedł do Szymaników.

Stary Szymanik z bratem i Marcelkiem siedzieli w pokoju. Również rozmawiali o wypadku, jaki spotkał Gończa.

Mówił właśnie Marcelek. Żywo gestykulując, opowiadał z przejęciem:

— Wtedy usłyszeliśmy, że jedzie. Przycupnąłem pod krzakiem...

— Ciii...

Stary położył znacząco palec na ustach. Niespokojnym spojrzeniem obrzucił drzwi.

Uchyliły się i stanął w nich Józek Wojtas.

— A o czym tu tak radzita?

Jaszczurcze oczka Michała Szymanika spojrzały na niego niechętnie.

— Nie twój interes! — burknął. Gospodarz zaś dorzucił:

— Czego chcesz?

Niezrażony tym niezbyt gościnnym przyjęciem Wojtas siadł na krześle i odparł:

— Ano, niczego... Tak se wpadłem... Marcelek!

— No?...

— Jak masz czas, to wyjdziemy na wieś. Chcę ci coś powiedzieć...

Marcelek niezdecydowanie spojrzał na ojca.

— Idź, idź! — zezwolił Szymanik — Nie potrzebujemy cię do szczęścia...

Został sam z bratem, młodzi wyszli.

Przez chwilę panowała w pokoju cisza. Michał wyjął z kieszeni blaszane pudełko z tytoniem i powoli skręcił grubego papierosa. Gdy się uporał z tą czynnością mruknął:

— Ten Józek to dobry chłopak, tylko głupi, jak but...

— Acha! — zgodził się gospodarz. — Dzisiaj znowu niepotrzebnie mądrzył się przed szkołą...

Znał już dobrze przebieg porannej utarczki Józka z Anką i wcale jej nie pochwalał. Uważał — słusznie zresztą — że nie ma najmniejszego sensu głosić jawnie, iż wypadek, jaki spotkał Gończa, był po myśli Wojtasów i Szymaników. Jeszcze ludzie gotowi Bóg wie, co pomyśleć...

— To nieważne! — zmienił temat Michał i zaciągnął się głęboko dymem. — Co innego mam teraz na głowie. Czy nie możesz się dowiedzieć, jak tam z tym przybłędą? Wyliże się?

— Nie wiem. Podobno marnie z nim...

Rozmawiali jeszcze długo. Nikt im nie przeszkadzał, bo wszyscy domownicy wiedzieli dobrze, że gdy do gospodarza przyjeżdża z wizytą brat i gdy zamykają się w pokoju — nie należy tam się pokazywać.

Ciemno już było zupełnie, gdy Michał Szymanik opuścił mieszkanie. Rower czekał nań przed gankiem. Sprawdził, czy dość powietrza w dętkach, wyprowadził rower na drogę.

Po paru minutach minął już wieś. Jechał szybko, nie zważając na zalegające wokół ciemności.

Chmury zgęstniały i zaczynał padać drobny, zacinający w twarz deszcz.

— — — — — — — — —

Przez cały dzień Anka nie mogła sobie znaleźć miejsca. Wiadomość o tym, że Gończ uległ wypadkowi — spadła na nią nieoczekiwanie, wytrąciła ją zupełnie z równowagi.

Nie ulegało wprawdzie wątpliwości, że nie było to nic groźnego i że po kilku dniach Gończ wróci do zdrowia, ale wypadek ten bardzo ją zaniepokoił. Miała oczy szeroko otwarte i wiedziała dobrze, co się wokół niej dzieje. Nie było dla niej tajemnicą, że Gończ ma tu zajadłych, nieprzejednanych wrogów, którzy zrobili by wszystko, co leżałoby w ich mocy, aby go się z wioski pozbyć.

Sopockie grodzisko z VII wieku

mówi o słowiańskiej przeszłości tej ziemi

Sopot, w grudniu.

Sopot ze względu na swe piękne położenie nad morzem uchodzi za perłę Bałtyku. Rok rocznie ściągają tu w okresie letnim tysiące wczasowiczów i letników. Sopot stanowi nie byle jaką atrakcję, lecz mało kto wie, iż w tym pięknym mieście znajduje się grodzisko, będące najlepszym dokumentem, iż na ziemiach tych już przed wiekami zamieszkiwali Słowianie.

Grodziskiem tym opiekuje się ks. dr Władysław Łęga, jedyny w Polsce prehistoryk w sutannie, autor wielu dzieł o znaczeniu naukowym.

Przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do ks. dra Łęgi z prośbą o udzielenie informacji odnośnie grodziska, o istnieniu którego wie tak mało osób.

Grodzisko w Sopocie jest koliste, pierścieniowate. Leży ono przy dawniejszej ul. Zamkowej, a obecnej Wosia Budzisza, na wzniesieniu naturalnym. Miejsce na grodzisko zostało odłączone od reszty wzgórza przez specjalny przekop. Samo grodzisko tworzy obecnie owal o rozmiarach 60 razy 70 kroków.

Naokoło samego grodziska biegnie obecnie półkolisty ziemny wał. Pierwotnie była tam konstrukcja drewniana z belek i kamieni, która wg wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze się wewnątrz znajduje. Przy głębszym kopaniu natrafi się niewątpliwie na zabytki, szczególnie na ceramikę. Już Niemcy wydobyli znaczne ilości ceramiki z grodziska w Sopocie. Ceramika ta pochodzi ze starszej fazy okresu wczesno-historycznego (7—10 wiek).

Ceramika jest zdobiona przy pomocy drewnianego grzebyka i przedstawia kratki, łuki, linie faliste i jodełki. Pierwsze zabytki znaleziono w 1878 r. Wspomina o nich prehistoryk pomorski Lissauer i ks. Kujot. Również w późniejszym okresie znaleźli badacze niemieccy większe ilości ceramiki z grodziska sopockiego. Oglądał je ks. dr Łęga w Muzeum Gdańskim przed wybuchem wojny w 1939 r. Niestety, na skutek działań wojennych cenne i wysokiej wartości zabytki uległy zniszczeniu. Były to przeważnie wyroby ceramiczne tych rodzin, które mieszkały w grodzie. Przypuszczalnie było tu kilka chat, budowanych na wzór dzisiejszych chałup wiejskich. Odpadki z kuchni tych chat w postaci przeróżnych skorup i kości wydobyto w swoim czasie. Ceramika była koloru brunatnego, słabo wypalona, ale toczona już na kółkach.

Z lewej i prawej strony grodziska dziś jeszcze widoczny jest ślad dawniejszej fosy, czyli rowu. Warownia ta była prawdopodonie założona przez Pomorzan jako ochrona przed Wikingami, którzy niekiedy z Danii i Szwecji napadali na wybrzeże bałtyckie.

Wikingowie występowali na Wybrzeżu albo jako kupcy handlujący, albo jako piraci. Grób takiego kupca-Wikinga został odnaleziony w Ciepłem koło Gniewu. Znaleziono mianowicie miecz damaszkowany (posrebrzany), grot oszczepu, strzemiona, wędzidło, oraz wagę kupiecką z ciężarkami. Znaleziono także nad



Ks. dr Wł. Łęga

wybrzeżem kilka łodzi. Być może niektóre z nich należały do piratów wikingowskich, chociaż nie mają one specjalnych znamion skandynawskich.

Wszystko wskazuje, że gród ten zbudowali Pomorzanie w okresie plemionno-rodowym. Być może grodziskiem zarządzał naczelnik rodu, który miał do swej dyspozycji załogę, uzbrojoną w łuki, strzały, oszczepy, oraz w szczyty, czyli tarcze. Slady walk wi(.oczne są koło Szczecina u ujścia Odry, gdzie znaleziono kilka mieczy Normanów, a więc Wikingów. Na ogół broń w znaleziskach pomorskich jest nieliczna, co świadczy najdobitniej o pokojowym usposobieniu ludności pomorskiej. Podkreśla to znalezienie gęśli tj. prastarego instrumentu muzycznego w grodzie gdańskim. Instrument ten wydobyto w czasie prac wykopaliskowych w bież. roku.

Celem zapoznania z miejscem, gdzie dawniej istniał gród, ks dr Łęga oprowadza liczne wycieczki z głębi kraju. W Sopocie bawiły zatem liczne wycieczki, m. in. wycieczka T-wa Historycznego oraz prehistoryków warszawskich prof. prof. Włodzimierza i Jerzego Antoniewiczów.

Prof. Wł. Antoniewicz rzucił śmiałą myśl, by rozpocząć prace wykopaliskowe w Sopocie, które odkryłyby niejedną tajemnicę z tego okresu. Niestety, w chwili obecnej prace tego rodzaju nie mogą być przeprowadzone, gdyż związane są z olbrzymimi kosztami.

Przypuszczać należy, że w niedalekiej przyszłości i grodzisko sopockie przestanie być tajemnicą, rozwiązanie której nastąpi przez rozpoczęcie prac wykopaliskowych na taką skalę, jak prowadzone są obecnie w Gdańsku.

Ludzie nauki uznali grodzisko w Sopocie za stosunkowo dobrze zachowane (zwłaszcza wały). Grodzisko znajduje się w ewidencji konserwatora wojewódzkiego. W czasie prowadzenia robót przy budowie autostrady Sopot — Orłowo, na życzenie konserwatora, ks. dr Łęga czuwał, by nie naruszono grodziska. Okazało się jednakże, że roboty aczkolwiek przebiegały w pobliżu grodziska, nie zagrażały mu.

Tow. Historyczne w Gdańsku, którego wiceprezesem jest ks dr Łęga, organizowało wycieczki nie tylko na miejsce, gdzie znajduje się grodzisko sopockie, ale i do Przywidza, Prągowa i Otomina. W Przywidzu ks dr Łęga wydobył trochę naczyń ceramicznych z tego okresu, w którym powstał gród sopocki.

Ostatnio na skutek pisma prof. Jażdżewskiego, kierownika ekspedycji naukowej, prowadzącej prace przy grodzisku w Gdańsku nad Motławą, grodziskiem sopockim zainteresował się Wydz. Kultury i Sztuki przy Prezydium MRN m. Sopotu i zamierza postawić tam tablice orientacyjne, a to celem zapobieżenia przed niszczeniem grodziska ze strony osób niepowołanych.

EUGENIUSZ MELECH

Pieniądz powinien wciąż krążyć

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 28 października br. oraz na podstawie ustawy o zmianie systemu pieniężnego, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy, wprowadzono z dniem 30 października nowy złoty polski, którego wartość określono w złocie, mianowicie 1 złoty równy 0,222168 grama czystego złota.

Rola złota w obrocie wewnętrznym jest natury dwurzędnej, gdyż terenem jego jest wymiana międzynarodowa.

Monopol na wydawanie banknotów mają banki emisyjne a od nich pieniądz zaczyna swą wędrówkę. Polityka monetarna to świadoma celów działalność, rozgrywająca się w centralnym punkcie życia gospodarczego, mianowicie w Narodowym Banku Polskim Założeniem tej polityki jest, by pieniądz w swej wędrówce docierał do wszystkich, którzy z tytułu wykonanej pracy lub świadczenia mają faktyczne uprawnienie do jego otrzymania. Z tym łączy się sprawa normalizacji siły nabywczej ludności.

Aby pieniądz dotarł do wszystkich środowisk, musi on szybko krążyć. Podobnie więc, jak w organiźmie krew ożywia wszelkie tkanki, tak pieniądz ożywia całe życie gospodarcze państwa. Nie powinien utykać po drodze, przepadał lub gnął w portfelach. Ażeby więc uchronić społeczeństwo przed artretyzmem życia gospodarczego stosuje się w naszym państwie ludowym m. in. i socjalistyczne pojęcie oszczędności.

Przewiduje się w Planie 6-letnim przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Środkiem do tego celu musi być wytworzenie wśród najszerszych mas głębokiej troski o dobro społeczne i wprowadzenie w życie surowego i przemyślanego systemu oszczędności. Naczelną instytucją oszczędnościową w kraju jest Powszechna Kasa Oszczędności, czyli PKO. Włączyła ona w swój Plan 6-letni akcję upowszechnienia oszczędności. W oparciu o nową walutę rozwinie polski świat pracy jeszcze skuteczniejszą walkę o oszczędność i poprzez wzrost wydajności pracy o obniżkę cen. Obniżka zaś cen to wzrost dochodów mas pracujących.

Dokumentem więc dojrzałości politycznej i gospodarczej każdego obywatela będzie książeczka oszczędnościowa PKO, która powinna być portfelem każdego człowieka pracy. Przez to ludność pracująca uzyska niewątpliwie wielkie korzyści i posłuży zarazem dalszemu wzrostowi gospodarki narodowej i stworzy przez to silny fundament pod wielkie zamierzenia Planu 6-letniego. (FK)

Czołowy zespół ukraiński

wystąpi w teatrach polskich

WARSZAWA (a) W dniu 5 bm. w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybył z Kijowa do Warszawy jeden z najwybitniejszych zespołów teatralnych Związku Radzieckiego — Ukraiński Akademicki Teatr Dramatyczny im. Iwana Franko.

Znakomitych gości witali na dworcu: wiceminister Kultury i Sztuki Wł. Sokorski, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPPR S Matuszewski, przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR L Wojtyga, przedstawiciel Komitetu Współpracy z Zagranicą dyr. J. Bystrzycki oraz liczne delegacje teatrów warszawskich, SPATIF-u, ARTOS-u oraz młodzieży z Wyższej Szkoły Teatralnej. Na dworcu obecny był również ambasador ZSRR w Warszawie Wł Lebiedew.

Gościom radzieckim wręczono liczne wiązanki kwiatów.

Ponad 100-osobowy zespół Ukraińskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franko wystąpi gościnnie w Warszawie i innych miastach Polski. Ujrzymy najlepsze przedstawienia z repertuaru teatru, a mianowicie: Korniejczyka — „Kalinowy gaj", „Makar Dubrawa" i „Płaton Kreczet", Basza „Profesor Bu ko" Franko — „Skradzione szczęście", Karpienko-Karija — „Marcin Baru'a" oraz Ostrowskiego „Ostatnia ofiara".

Ukraiński Akademicki Teatr Dramatyczny im. Iwana Franko założony został w roku 1920 przez grupę artystów scen ukraińskich, na której czele stanął obecny kierownik teatru ludowy artysta ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej Hnat Jura. Za wybitne osiągnięcia na polu rozwoju sztuki teatralnej Teatr im. Iwana Franko odznaczony został Orderem Lenina.

Wśród zespołu znajdują się znakomici aktorzy — artyści ludowi ZSRR, laureaci Nagród Stalinowskich: A. M. Buczma, J. W, Szumski, N. M. Juzwij i

MARIA BORUNIOWA

TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY

56

— A może ją utopili? — zawołała płaczliwym głosikiem mała Marysia.

Dziewczynki spojrzały na nią przerażone.

— Nie ględź, mała... — skarciła ją Janka, ale uczuła dziwny lęk w sercu. Nie mówiąc nic więcej popędziła wprost do Hanki.

Drużynowa wysłuchała w milczeniu dziewczynek i z zatroskaną miną zwróciła się do milicjantów:

— No i co wy powiecie na to?

Nie zdążyła jeszcze otrzymać odpowiedzi, gdy rozległ się szum motoru i przed bramą obozu zatrzymało się auto.

Przybyło dwóch przedstawicieli władz bezpieczeństwa z Olsztyna w towarzystwie komendanta miejscowego posterunku.

Zaledwie rozpoczęto w jednym z namiotów nowe przesłuchiwania, gdy u wejścia stanęła Zosia.

— Druhno komendantko, — meldowała jednym tchem — Mityka chce się z wami zobaczyć!

Wszyscy obecni zwrócili na nią zdziwione oczy.

— Co, Mityka? — rzucił pytanie komendant posterunku.

— Tak. Mityka.

— Proszę go zaraz zawołać.

Do namiotu wszedł niewysoki człeczyna i stanął przy drzwiach onieśmielony.

Zadziwione spojrzenia spoczęły na postaci nieznajomego.

— Kto wy jesteście? Jak się nazywacie? — rzucił ostro komendant.

— Michał Mityka.

— To brat tamtego, którego szukamy — wyjaśnił zwierzchnikowi nieporozumienie komendant, po czym zwrócił się do przybyłego:

— W jakiej sprawie, obywatelu, przyszliście do komendantki obozu?

— Ano chciałem jej podziękować i tym wszystkim harcerkom, które takie dobre były dla mego chłopaka... Jałówkę mu odnalazły, brata mego skrzyczały... Która panienka jest komendantką? Bo ja Witka zabieram ze sobą do miasta. Teraz mam lepszą robotę — pracuję na dużej budowie. Wyżywimy się obaj i już nie będzie popychadłem.

— Dawno tu przyjechaliście?

— Dziś rano.

— A brat wasz co robi?

— Nie wiem. Niema go już od wczoraj w domu. Byli się tam nawet jacyś pytać o niego. On...

Nie skończył zdania, bo w drzwiach ukazał się Wituś kiwając na ojca.

— Podejdź-no tu, mały! — zawołał komendant. — No, jak tam? Pojedziesz z ojcem do miasta?

— Pojadę. I Józka zabierzemy do fabryki. Już nie będzie parobkiem...

— A wujka, ciotki, nie będzie ci żal? Zrobili się dla ciebie tacy dobrzy?...

Chłopiec milczał spuściwszy głowę.

— Odpowiadaj! Czemu milczysz?

— On mi tam już powiedział dlaczego kazali mu spać w izbie!

— No, dlaczego?

ŚWIATEK DZIECIĘCY

Rok 6 Nr 41 TYGODNIOWY DODATEK IKP 8 12. 1950

Plon Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni POLSKO-RADZIECKIEJ

Kończy się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który w roku bieżącym rozwijał się w specjalnych warunkach. Odbywał się bowiem w tym miesiącu również,



Na krańcu Rostowa, nad Donem, gdzie dwadzieścia lat temu był jeszcze step, powstała potężna fabryka im. Stalina. Zniszczona przez hitlerowców w czasie wojny, fabryka odbudowana została w rekordowym tempie i już w roku 1948, w ciągu 9 miesięcy, wyprodukowała 5.100 kombajnów. Robotnicy i pracownicy fabryki, żyjący w swoim własnym przyfabrycznym miasteczku, korzystają w dni wolne od pracy z nowoczesnych, wspaniałych teatrów, bibliotek, świetlic, kin itp. Nie zapomniano również o dzieciach i zbudowano dla nich w ogromnym Parku Kultury prawdziwą kolej, obsługiwaną wyłącznie przez młodzież. Ileż to rozkoszy przeżywają dzieciaki, gdy mkną takim prawdziwym „ekspresem"!

Na zdjęciu — malutka pasażerka zapytuje z całą powagą konduktorkę o specjalny przedział dla „matek z dziećmi".

o czym dobrze wiecie, II Światowy Kongres Pokoju. Idea pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej została więc ściślej niż kiedykolwiek związana z ideą walki o pokój.

Choć przez cały rok winnyście krzewić oraz pogłębiać przyjaźń polsko-radziecką i poznawać naszego wielkiego sąsiada, to jednak w Miesiącu Pogłębienia dowiedziałyście się więcej niż kiedykolwiek o życiu i osiągnięciach Związku Radzieckiego w różnych dziedzinach. Dowiedziałyście się, jakimi zagadnieniami naród radziecki żyje, jakie posiada zdobycze i jakie wielkie cele stoją przed nim w związku z planem 5-letnim. Bo jeśli tyle słyszycie o naszym planie 6-letnim, to wiedzcie, że planowa go-

Nasze reportaże

Podróż przestaje być udręką matki i dziecka

Bydgoszcz, w grudniu.

Z peronów i poczekalni dworca bydgoskiego zniknął już całkowicie obraz wyczekujących tu matek z dziećmi. Dla nich bowiem przeznaczona jest Izba Dworcowa Matki i Dziecka, jedna z najbardziej pożytecznych instytucji społecznych Ligi Kobiet.



Pod troskliwą opieką w Izbie Dworcowej Matki i Dziecka. (Foto — IKP)

Izba ta mieściła się początkowo w drewnianym baraku, przeznaczonym obecnie na świetlicę dla dojeżdżającej młodzieży szkolnej, która tu znalazła miły przytułek. Liga Kobiet jako czyn 1-Majowy urządziła Izbę Dworcową w wysokich, jasnych i pięknie odremontowanych pokojach parterowych budynku dworcowego. Stało się to możliwe dzięki poparciu i dobrej woli naczelnika stacji, odstępującego na ten cel swe dotychczasowe biura.

Z rozrostem Izby zwiększył się i personel. Obecnie pracuje w Izbie 6 osób po 12 godzin. Na „zmianie" zastajemy p. Helenę Waliszewską, która oprowadzając nas po Izbie, służy chętnie informacjami.

— Popularność naszej Izby — mówi — stale wzrasta. Wyraża się to najlepiej we wzroście frekwencji. Podczas gdy w roku 1946 — mimo ruchu repatriacyjnego — z Izby skorzystało około tysiąca osób, dziś przesuwa się przez nią do 3.000 osób na miesiąc.

Każda matka znajdzie tu miejsce odpoczynku i czuje się jak u siebie w domu. Może ulokować dziecko w czystym łóżeczku, przyrządzić pokarm na kuchence elektrycznej, może też sama odpocząć, lub obejrzeć film w przyległej sali „Kina Rozmaitości" uruchomionego jako czyn „Filmu Polskiego" ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Uprzejmy personel służy jej radami i informacjami, specjalnie kiedy nie zna miasta, do którego się udaje. Często przybywają matki przywożące dzieci do bydgoskiego szpitala dziecięcego.

W Izbie otrzymują też informacje co do pielęgnacji i wychowania dzieci. Odbywają się tu od czasu do czasu pokazy odżywiania dzieci surówkami, oraz pokazy racjonalnej kąpieli niemowląt.

Akcja dożywiania dzieci jadących i wracających z kolonii nie przeszła również bez echa w Izbie Dworcowej. Cały personel skutecznie pomagał przy transportach i dożywianiu, tu też odpoczywały po trudach długiej podróży dzieci polskie z zagranicy. Odpoczywają tu również kobiety ciężarne, dla których przeznaczony jest osobny pokój.

Z powodu braku punktu PCK na dworcu, personel uruchomił apteczkę, która oddała wielkie usługi w udzielaniu pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Izby Dworcowe dla Matki i Dziecka na stacjach węzłowych są jeszcze jednym dowodem troski naszego Państwa o dobro ludzi pracy, o dobro młodego pokolenia.

Pasieka na balkonie

Przy ulicy im. Łysenko mieszka w Kijowie nauczyciel Instytutu Gospodarczego Aleksander Danilenko. Danilenko jest namiętnym pszczelarzem i 4 lata temu urządził u siebie pasiekę na balkonie III piętra.

Danilenko twierdzi, że pszczoły na trzecim piętrze w mieście wcale nie gorzej czują się niż w drugiej jego pasiece, którą założył na wsi w bardzo pięknej i malowniczej okolicy.

Za 4 lata pasieka na balkonie dała 200 kg miodu. Miód ten posiadał przyjemny aromat, przypominający zapach róży. Danilenko twierdzi, że ten zapach pochodzi stąd, iż w Kijowie jest bardzo dużo kwiatów i podaje, że np. w rb. wysadzono ok. 10 milionów różnych kwiatów i krzewów. Dużo paszy dla pszczół dostarczyły: „Pierwszomajowy park" i nowy ogród botaniczny Akademii Nauk oraz przedmieścia tonące w zieleni.

Danilenko powiada, że pszczoły musiały więcej pracować niż na wsi, musiały odbywać dalekie loty (do 7 km). Okazało się, że pszczoły prędko przyzwyczaiły się do swego otoczenia i zachowywały się zupełnie „grzecznie". Za 4 lata nie było ani jednej skargi od sąsiadów lub przechodniów na obecność pszczół. Z nadejściem zimy — Danilenko bardzo starannie przy pomocy specjalnych mat słomianych zabezpiecza swoją pasiekę przed zimnem. (AZ)



Danilenko przy swoich pszczołach

Wczasy zimowe w Czechosłowacji

obejmą 100 000 pracowników

PRAGA (IP). Zimowy okres wczasów rozpoczyna się w Czechosłowacji dnia 25 grudnia i trwać będzie do 14 kwietnia. Wczasy zimowe tak jak wczasy letnie organizowane są przez rewolucyjny ruch zawodowy, który rozporządza setkami ośrodków wczasowych w okolicach górskich, miejscowościach klimatycznych i kąpielowych. Na wczasy wysyłani są najlepsi pracownicy, których wyznacza rada zakładowa. Pracownicy ci za małą opłatą (500 Kczs) spędzają tygodniowy pobyt w dowolnych ośrodkach wczasowych. Młodzież może korzystać z sportów zimowych. Przy górskich ośrodkach wczasów zimowych prowadzone są bezpłatne kursy narciarskie.

Na tegoroczny okres wczasów zimowych związki zawodowe wyślą 100 tysięcy pracowników, z czego 18 tysięcy przypada na młodzież, dla której przygotowano ośrodki wczasowe oddzielne. Dla związkowców rolniczych organizowane są wczasy w Pradze. Podczas tygodniowego pobytu w Pradze robotnicy rolni i leśni zwiedzają zabytki historyczne, muzea i teatry i umieszczeni są w hotelach wczasowych. Akcja ta ma wielkie powodzenie wśród rolników, którzy w ten sposób dostaną się do stolicy.

Wczasowiczom przydzieleni są specjalni przewodnicy, którzy robotników rolnych i leśnych względnie najlepszych członków spółdzielni rolniczych zapoznają z stołecznymi zabytkami historycznymi i starają się o uprzyjemnienie ich pobytu w Pradze.

Czechosłowacja produkuje skuteczny lek

przeciw reumatyzmowi

PRAGA (IP). Na farmach pszczelarskich państwowych gospodarstw rolnych na Słowaczyźnie przystąpiono do wyrobu jadu pszczelnego, będącego skutecznym środkiem przeciwko reumatyzmowi. Dotychczas lekarstwo to było sprowadzane z zagranicy, głównie z Szwajcarii i za jeden kilogram tego środka było trzeba płacić 3 i pół miliona koron w dewizach. Państwowe gospodarstwa rolne dostarczyły na ten cel 320 kg pszczół, których liczba wzrośnie do końca roku do 2.000 kg. Z jednego kg pszczół wydobędzie się około 30 dkg jadu. Pszczoły przy tym nie są zabijane, ale tylko narkotyzowane i po odebraniu jadu wypuszczane są na wolność. Już w tym roku osiągnięta będzie produkcja środka antyreumatycznego, wystarczająca na pokrycie rocznego zapotrzebowania.

Nowe pociągi elektryczne

WARSZAWA. W najbliższym czasie PKP odda do użytku kilka nowych składów pociągów elektrycznych. Odciąży to niewątpliwie elektryczne linie podmiejskie, na których jest tłoczno.

Nowe wagony zostały wykonane luksusowo i lśnią czystością. Pasażerowie muszą pamiętać, że czystość ta powinna być zachowana na stałe.

Wynalazki poznańskie na wystawie

POZNAŃ (S) W Poznaniu otwarta została ostatnio z okazji Tygodnia Racjonalizatora w hali ciężkiego przemysłu na MTP. wystawa pomysłów racjonalizatorskich zaprojektowanych przez racjonalizatorów poznańskich zakładów pracy.

Otwarcia wystawy przez symboliczne przecięcie wstęgi dokonał znany racjonalizator Zakładów i m. Stalina Hurnik, w obecności przedstawiciela CRZZ. Żuchowskiego, sekretarza KW PZPR Baranowskiego, przewodniczącego ORZZ posła Kieszczyńskiego i innych.

Wystawa zorganizowana została przez ORZZ to też w imieniu organizatorów powitał obecnych przewodniczący ORZZ poseł Kieszczyński.

Wystawa, która otwarta będzie do 10 bm., cieszy się wielkim powodzeniem zwłaszcza wśród racjonalizatorów i kierownictw poszczególnych zakładów pracy.

spodarka po raz pierwszy została właśnie zaprowadzona przez państwo radzieckie i my się na nim wzorujemy. Poza tym dowiedziałyście się o życiu Waszych rówieśników w Związku Radzieckim, zobaczyłyście dużo nowych filmów produkcji radzieckiej, z których wiele było przeznaczonych dla Was, nauczyłyście się nowych pięknych melodii radzieckich. Podziwialiśmy przecież na niedawnym przez nas urządzonym konkursie pieśni radzieckich, jak dobrze opanowałyście nie tylko melodie, ale i język rosyjski.

W ten sposób najlepiej okazujecie Waszą przyjaźń i wdzięczność dla naszego wielkiego sąsiada. Pogłębiajcie ją dalej codziennie, pogłębiajcie wiadomości o życiu Związku Radzieckiego. Ze zrozumienia sensu tego życia wyniesiecie bowiem wielkie korzyści.

O Frankach, którzy chcą zostać górnikami

Mieszkałam przez wiele lat na Śląsku. A kiedy mnie tam odwiedził Franek, tak pokochał ten kraj kopalń i hut, pokochał górników, że koniecznie zapragnął też zostać górnikiem.

Kiedy zdał maturę, zapisał się do Akademii Górniczej w Krakowie. Trudno tam było dostać się, bo mało było wolnych miejsc, a bardzo dużo zgłoszeń. (A Franek był tylko synem ślusarza. Kiedy jego mamusia zapisywała go do gimnazjum, profesor, słysząc zawód ojca, bardzo się skrzywił i powiedział: czy on też nie może zostać ślusarzem? Czemu się wszyscy pchacie do gimnazjum?).

Franek jednak został przyjęty do Akademii Górniczej, a to dlatego, że był bardzo, ale to bardzo dobrym uczniem i zdał egzamin na celująco. Jego późniejszy dyrektor był dumny z tego faktu. Był to bowiem pierwszy w historii gimnazjum wypadek, że ktoś poszedł na górnictwo. Bo wiecie, jest tak: na Śląsku, czy w Zagłębiu Dąbrowskim dziadek był górnikiem, tatuś też jest górnikiem, a syn, wiadomo, też nie zostanie niczym innym, tylko górnikiem. Więc tam górników jest dużo. Ale w innych dzielnicach Polski, daleko od kopalń położonych, amatorów na górników prawie że wcale nie było.

Franek jednak nie został górnikiem, ale tylko dlatego, że kiedy we wrześniu miał rozpocząć naukę, wybuchła wojna i zginął w obronie Warszawy.

Dzisiaj takich Franków, pragnących być górnikami, jest już wszędzie dużo. Sami przecież dosyć często spotykacie na ulicach naszych miast młodych chłopców w czarnych mundurach, z złotymi guzikami. To są właśnie mundury górników. Bo teraz mamy tak rozwinięty przemysł węglowy, że chętnych do pracy w zawodzie górnika na samym Śląsku nie starczy. Nam trzeba jak najwięcej górników, toteż werbuje się do górnictwa młodzież ze wszystkich stron Polski.

Piszemy Wam o tym dlatego, że kilka dni temu górnicy obchodzili swój dzień — Barbórkę. Dowiedzieliście się z gazet i audycji radiowych bardzo wiele o życiu naszych górników, dowiedzieliście się też, że jest dużo szkół przemysłowych, w których młodzież uczy się górnictwa, że przy każdej większej kopalni istnieje taka szkoła. Uczniowie przez kilka dni uczą się w szkole, a przez resztę dni w tygodniu odbywają praktykę „na dole", w kopalni. Mieszkają w internatach, a na wakacje wyjeżdżają do domu, lub wspólnie — nad morze, czy w góry.

Kiedyś, będąc na wczasach w Wiśle, spotkałem się tam z chłopcami takiej właśnie szkoły przy kopalni. Byli to chłopcy z różnych stron Polski. Wszyscy byli bardzo weseli i zadowoleni z tego, że będą górnikami.

Na pewno i któryś z Was też górnikiem zostanie, prawda? (dr).

Koń i jeździec

To doprawdy nie do wiary,
Jak to pędzi ten koń kary.
Spójrzcie tylko, mili moi:
Na biegunach sobie stoi,
Ale gdy się Stach rozpędzi,
To dojedzie — do krawędzi,
Do krawędzi tego stołu,
Wnet dojedzie bez mozołu.

M. S.

Czemu opadają liście z drzew?

Wpływ lasów na kształtowanie klimatu

Smutek ogarnia nas na widok spadających liści z drzew, lecz tak być musi, ażeby drzewa nie zmarniały w okresie zimy. Wedle przemądrze rządzącej się przyrody drzewa wydzielają przez liście parę. Niektóre są oszczędne w „poceniu się", inne szafują obficiej wilgocią. Wyrośnięty np. buk, jak twierdzą przyrodnicy, wyparowuje na dobę do 100 litrów wody, którą za pomocą korzeni wydobywa z ziemi. Jeszcze hojniejszą od drzewa bukowego jest nasza pospolita brzoza.

Nastaje zima; ze zamrożonej na kamień gleby korzenie drzew nie mają możności czerpać wilgoci. Wówczas drzewa musiały by więdnąć i w końcu ulec porażeniu, jak zerwany latem kwiat.

Ażeby uchronić się przed porażeniem, drzewa zrzucają jesienią swe liście; odtąd już też nie rosną i nie rozwijają się. Mówimy wówczas, że drzewa odpoczywają, aż wiosna obudzi ich do nowego życia.

Na przykładzie wymienionych dwóch gatunków drzew zrozumiemy, jaki wpływ na kształtowanie klimatu mają zwarte lasy, które w ciągu lata wydzielają miliony litrów wody w postaci pary. Para — to wilgoć, która dobrotliwie udziela się roślinności bliższych czy dalszych przestrzeni.

W tym związku zrozumiemy wysiłki inżynierów radzieckich około systematycznego tworzenia tzw. pasów leśnych w strefach stepowych i pustynnych południa ZSRR, mające na celu przemianę i przystosowanie klimatu do potrzeb kultury rolnej i zagospodarowania tych olbrzymich przestrzeni. (m).

KONIKÓWKA

		K	
E	N	P	O
U	K	R	O
G	S	J	O

Zaczynając od litery „K" ruchem konia szachowego, odczytać rozwiązanie.

Nad. *„Stama"*.

Ciekawostki Zbidera

Barwa aluminium przechodzi szybko w szarą, bo na powietrzu pokrywa się ono cienką warstwą śniedzi — która choć psuje jego wygląd, chroni przed silniejszym utlenieniem.

Wszystkie dzieci duńskiego miasta Robe, które uchybią przepisom ruchu kołowego, muszą na posterunku policji zaśpiewać za karę „10 przykazań cyklisty". Pieśń ta ma 10 zwrotek. Obecnie nie notuje się prawie żadnego zlekceważenia ruchu kołowego ze strony dzieci.

Największą rzeką na świecie jest Amazonka w Ameryce Płd. Długość jej biegu wynosi 850 mil, szerokość — 10 mil, przestrzeń — 127.000 mil. W biegu swym przyjmuje ujścia kilkuset rzek.

Najwyższy szczyt na świecie — Mont Everest — liczy 8.800 m wysokości.

Najmniejszymi mieszkańcami dżungli są Pigmejczycy, żyjący wśród dziewiczych lasów Konga Belgijskiego. Wzrost ich dochodzi do 1,18 m, waga do 37 kg. Żyją gromadnie po 150 osób. Co 4 tygodnie zmieniają swoją siedzibę.

ROZWIĄZANIE

zgadywanki muzycznej

PIEŚŃ PRACY

Trafne rozwiązanie nadesłali: Z. Szymkowiak, Bydgoszcz; Cz. Borczykowski, Bydgoszcz; K. Szymczak, Bydgoszcz; B. Bykowski, Radziejów Kuj.; W. Zacharewicz, Tuchola; P. Sitowiecki, Sępólno; W. Gralewski, Aleksandrów Kuj.

Nagrodę otrzymał: Cz. Borczykowski, Bydgoszcz.

Kalendarzyk

Czwartek, 7 grudnia 1950 r.
Katolicki: Ambrożego, Marcina
Słowiański: Ludomysła

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24,29

AKADEMIA

Międzyzwiązkowa Komisja Kulturalno Oświatowa Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i Związku Inwalidów Wojennych RP w Bydgoszczy zawiadamia wszystkich członków, że dnia 8 bm. o godz. 17 w świetlicy własnej ulica Markwarta 2 odbędzie się akademia w związku z zakończeniem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Po akademii będzie wyświetlony film.

Koncert symfoniczny

Antoni Majak śpiewa pieśni i arie Musorgskiego

Jeden z czołowych śpiewaków polskich, znany z radia, płyt i estrady, a przede wszystkim ze scen operowych **Antoni Majak**, pierwszy bas Państwowej Opery Śląskiej jest solistą nowego koncertu symfonicznego Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej w Bydgoszczy. W interpretacji znakomitego artysty usłyszymy trzy ballady Musorgskiego (m. in. Balladę o pchle) oraz dwie arie z opery tegoż kompozytora „Borys Godunow": monolog Borysa i arię z kurantami z II aktu opery.

Zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej w ramach szczególnie ciekawie zapowiadającego się koncertu wykona pod dyrekcją **Jerzego Procnera** niezwykle popularne utwory wielkich twórców rosyjskich: „Noc na łysej górze" Musorgskiego i „tańce połowieckie" z opery „Książę Igor" Borodina.

Wobec przebudowy sali teatru koncert piątkowy, jak i następny odbędą się wyjątkowo w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej 30 (godz. 19.30).

Usprawnienia pracowników TOR podnoszą wydajność pracy

Pracownicy warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa w Bydgoszczy dokonali w ciągu ostatnich miesięcy szeregu usprawnień, które pozwoliły na dość znaczne podniesienie wydajności pracy i obniżenie kosztów produkcji.

Do cennych usprawnień należy m. in. pomysł regeneracji rozrządu traktora „Zetor", opracowany przez spawacza Alojzego Maja wspólnie z majstrem Maksymilianem Krzyżanowskim.

Ślusarz Kazimierz Kościelski wykonał przyrząd umożliwiający dokładniejszą i szybszą obróbkę ciężarków regulatora przy traktorze „Lanz-Bulldog", a tokarz Tadeusz Skotarczak ulepszył przyrząd do toczenia mimośrodów i łożysk kulkowych.

Pomysły te pozwoliły na trzykrotne zwiększenie wydajności pracy.

Zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni

WZMOCNILIŚMY PRZYJAŹŃ

Z narodami Związku Radzieckiego

Osiągnięcia „Miesiąca" w woj. bydgoskim

Przez cały Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej napływały do Zarządu Okr. TPPR meldunki o działalności masowych organizacji i poszczególnych oddziałów TPPR w woj. bydgoskim. Dziś, w końcu „Miesiąca" podsumowując wyniki, możemy poszczycić się dużymi osiągnięciami.

Do 5 grudnia br. wygłoszono 1.532 odczytów na tematy pomocy i osiągnięć Związku Radzieckiego w różnych dziedzinach. Również w szeregu prelekcjach omawiano zagadnienia mechanizacji Rolnictwa ZSRR, nowoczesnej uprawy roślin i inne.

W zakładach pracy, instytucjach i na wsi zorganizowano ogółem 1.075 akademii. Prawie w każdym warsztacie pracy, w każdej wsi produkcyjnej zbierali się ludzie pracy na masówkach, dając wyraz niezłomnej przyjaźni z narodami ZSRR.

Jednocześnie organizacje masowe zakładały na Pomorzu koła TPPR, których ogółem przybyło 150 z liczbą 8.072 członków. Aby umożliwić szerokim masom ludności dostęp do literatury radzieckiej, zorganizowano w „Miesiącu" oprócz już istniejących kursów języka rosyjskiego, 55 nowych, na które uczęszcza około 750 słuchaczy.

Popularyzując dorobek kulturalny ZSRR „Film Polski" zorganizował w 54 kinach stałych na terenie woj. bydgoskiego Festiwale Filmów Radzieckich, a nadto 39 kin objazdowych wyświetlało filmy na wsiach. „ARTOS" i zespoły świetlicowe dały ogółem 171 występów artystycznych — narodowe pieśni i tańce ZSRR. Oprócz tego urządzono 134 wystawy obrazujące dorobek kulturalny i gospodarczy kraju socjalizmu.

Na wyróżnienie zasługuje powiat i miasto Bydgoszcz, które w „Miesiącu" zorganizowało 443 odczyty, 68 występów artystycznych oraz 555 akademii i 74 wystawy. Uwagę zwraca również ilość kursów języka rosyjskiego — 23 oraz ilość słuchaczy, największa na Pomorzu — 501.

Dziś w godzinach popołudniowych we wszystkich zakładach pracy, instytucjach i szkołach odbywać się będą uroczystości związane z zakończeniem „Miesiąca". Na uroczystościach tych podsumowane będą osiągnięcia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który spełnił swoje zadanie, wiążąc silniej przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR. (x).

„Tydzień Miłosierdzia"

trwa od 6 do 13 grudnia rb.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, święta owiane przedziwną atmosferą radości i wzajemnego pojednania.

Już dzisiaj myślimy o nich i przygotowujemy się do tej chwili, kiedy zapłoną świece i rozlegną się pierwsze tony kolędy. Nie wszyscy jednak — bo jednocześnie setki ludzi doświadcza uczuć samotności i opuszczenia. Wśród ludzi tych są i dzieci, którym miniona wojna wydarła brutalnie dzieciństwo: sieroty przebywające w Domach Dziecka i zakładach, oraz te, którymi opiekują się ludzie dobrej woli. Ich wieczór wigilijny nie będzie się różnił niczym od setek innych codziennych wieczorów.

Dzieci te, to przecież przyszli obywatele naszego państwa. Dla nich walczymy o pokój, dla nich wytrwałą i codzienną pracą przygotowujemy lepszy, szczęśliwy byt, oparty o zasady sprawiedliwości społecznej.

Dlatego też nie wolno nam zapomnać o nich. Musimy wrócić dzieciom ich zgubiony, wydarty niegdyś uśmiech. Pomoc ubogim dzieciom jest obowiązkiem każdego człowieka.

Organizując tegoroczny „Tydzień Miłosierdzia", Zrzeszenie „Caritas" jako główny cel postawiło sobie zadanie przygotowanie radosnych świąt dla wszystkich dzieci, które pozbawione są ciepła i rodzicielskiej opieki.

Hasło tegorocznego „Tygodnia Miłosierdzia" brzmi: WRÓĆMY DZIECIOM ICH UTRACONE DZIECIŃSTWO.

Realizując to hasło, Zrzeszenie „Caritas" zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby w miarę swoich możliwości wsparły tę akcję.

Zapłatą za ich dobroć będzie — rzecz najpiękniejsza chyba na świecie — dziecięcy uśmiech.

„Tydzień Miłosierdzia" trwać będzie od 6 do 13 grudnia br.

Ofiary przyjmują wszystkie placówki Zrzeszenia „Caritas".

Otwarcie kursu szkoleniowego sportu żeglarskiego

W sali obrad Rady Miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie kursu szkoleniowego sportu żeglarskiego zorganizowanego przez ZKS „Ogniwo". Z przyjętej na kurs młodzieży w liczbie 69 osób, 75 proc. — to młodzież robotnicza. W czasie uroczystości otwarcia przemawiali przedstawiciele władz związkowych i sportowych, którzy wykazali troskę o rozwój sportu żeglarskiego na terenie Pomorza.

Przedstawiciel Wydz. Kult. Fizycznej ORZZ Woźniak zawiadomił zebranych, że przystań żeglarska należąca dotychczas do zlikwidowanego ostatnio ZKS Związkowca została wraz z szałasem i taborem przydzielona do sekcji żeglarskiej ZKS Ogniwo.

Przedstawiciel WKKF Musiał podkreślając walory wychowawcze, jakie posiada sport żeglarski w wychowaniu nowego człowieka i przygotowaniu go do nowych zadań, zapewnił zebranych, że WKKF otoczy sport żeglarski szczególną troską.

Przedstawiciel ORZS „Ogniwo" Ralch zachęcając kursistów do wytrwałej pracy zaznaczył, że Rada „Ogniwa" przeznaczyła dla najpilniejszych uczestników kursu 3 nagrody.

Spodziewać się należy, że dzięki wydatnej pomocy władz związkowych i sportowych oraz przez wkład pracy instruktorów żeglarstwa i kursistów sport żeglarski w Bydgoszczy wkroczy na nową drogę rozwoju.

Nagrody dla gromad

wyróżniających się w dostawie zboża

29 gromad z woj. bydgoskiego, które wyróżniły się we współzawodnictwie w planowej dostawie zboża w okresie sierpnia i września br., otrzymały nagrody w łącznej sumie 39 tys. zł.

Najlepsze wyniki w dostawie zboża uzyskali chłopi gromad: Sławęcin w pow. chojnickim, Wytrębowice w pow. toruńskim i Jasiewo w pow. grudziądzkim. Gromadom tym przyznano nagrody wojewódzkie w wysokości po 1.500 zł.

Gromada Sławięcin należy do przodujących w pow. chojnickim i wyróżnia się wysokim uspołecznieniem. W gromadzie tej działają koła PZPR i ZSL, koło gromadzkie ZSCh., koło gospodyń wiejskich, ludowy zespół sportowy oraz 5 grup plantatorów i hodowców. Wszystkie zadania gospodarcze, dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, są przez chłopów realizowane z nadwyżką. Do 30 października br. gromada Sławęcin przekroczyła o przeszło 25 ton roczny plan dostaw zboża.

Otrzymaną nagrodę za dobre wyniki w planowej sprzedaży zboża chłopi gromady Sławęcin postanowili przeznaczyć na kupno mebli dla świetlicy gromadzkiej.

Z życia Str. Dem.

Onegdaj odbyło się plenarne zebranie Koła Miejskiego Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy. Zebraniu przewodniczył wiceprezes koła kol. Kozłowski. Zasadniczym tematem obrad było zapoznanie zebranych z przebiegiem V wojewódzkiego zjazdu delegatów Stronnictwa Demokratycznego, który odbył się w dniu 5 listopada br.

Sprawy zagadnień politycznych w świetle referatu wygłoszonego na zjeździe przez kol. posła Czechowicza, omówił kol. mec. Kozłowski, uzupełniając referat zagadnieniami polityki bieżącej.

Referat organizacyjny naświetlający osiągnięcia Stronnictwa Demokratycznego w okresie sprawozdawczym, oparty na podstawie sprawozdania sekretarza kol. Wrochny, wygłosił kol. Chmielewski.

W dyskusji przemawiali: przewodniczący KW kol. mgr Esman, który omówił znaczenie walki o Pokój w świetle wypadków koreańskich, stwierdzając, że wspólna walka narodów miłujących pokój unicestwi zamiary imperialistów angloamerykańskich, w nawiązaniu zaś do wypowiedzi kol. Chmielewskiego, odnośnie spraw organizacyjnych oświadczył, że wzmożona aktywność, pełna świadomość obowiązków wypływająca z przynależności do SD, uczciwa, koleżeńska współpraca przyczyni się do realizacji zadań jakie stoją przed Stronnictwem Demokratycznym. Kol. poseł Trzebiński omówił konieczność prenumerowania prasy partyjnej przez każdego członka SD.

W wolnych głosach i wnioskach kol. Stokowska zapoznała zebranych z bieżącymi pracami Koła na najbliższą przyszłość.

Znaleziono okulary

Wczoraj na ulicy Hetmańskiej znaleziono okulary. Zguba jest do odebrania w redakcji IKP przy ulicy Czerwonej Armii 20.

Akademie z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni

W Polskiej Agencji Prasowej

Grupa związkowa i koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pracowników Polskiej Agencji Prasowej w Bydgoszczy zorganizowały wieczór poświęcony Miesiącowi Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Uroczystość odbyła się w świetlicy w Domu Harcerza przy ul. Libelta 8, w obecności przedstawicieli grup związkowych WKKF, Woj. Urzędu Kontroli Prasy, Urzędu Zatrudnienia, Inspektoratu Pracy, Komisji Specjalnej, Najwyższej Izby Kontroli, redaktorów PAP, prezesa Koła Miejskiego ZZPP Hilarowskiego i innych.

Akademię rozpoczęło odśpiewaniem hymnu państwowego. Referat pt. „Rola prasy w rewolucji październikowej i w budownictwie socjalizmu w ZSRR" wygłosił kier. Pomorskiego Oddziału PAP mgr Gryczka. Prelegent przedstawił Lenina i Stalina jako twórców prasy bolszewickiej, omówił rolę prasy w organizowaniu i kierowaniu ruchem rewolucyjnym, znaczenie prasy w latach walki z caratem, gigantyczny rozwój prasy po Rewolucji Październikowej oraz podkreślił znaczenie prasy radzieckiej jako organizacji i jako współtwórcy socjalizmu.

Następnie przemawiał prezes Koła Miejskiego Hilarowski, który w swym przemówieniu podniósł znaczenie przyjaźni Polsko-Radzieckiej zwłaszcza w okresie walki o trwały pokój i wykonanie Planu 6-letniego.

W części artystycznej wieczoru występował chór „Artma".

U niewidomych dzieci

Z okazji miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w zakładzie dla niewidomych odbyła się akademia w obecności grona nauczycielskiego niewidomych dzieci oraz ich rodziców.

Akademię zagaił Przew. TPPR Piotrowski. Po odśpiewaniu hymnów narodowych, okolicznościowy referat wygłosiła Zofia Krzemkowska.

W części artystycznej wykonano deklamacje solowe i zbiorowe pieśni ludowe i tańce. Wiersze recytowali uczniowie Matkiewka, Szablewski, Domańska i Krzemkowska, tańczyła Mikołajczakówna śpiewała Urszula Czeska i chór. Prof. Mikołajczak wykonał utwory Chopina, a uczeń Figurski — Griega.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu pokoju.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ:
Czwartek — nieczynny.
Piątek — Mąż i żona 19.30.

KINA
Pomorzanin i Polonia: Spisek bankrutów Orzeł: Upadek Berlina I część. Wolność: Statek pułapka. Gryf: Wołga, Wołga. Bałtyk: Konfrontacja. Rozmaitości (na peronie dw. PKP): Progr. aktualności 5/50, Braterskie spotkanie, Spojrzenie w głąb wody.

Seanse: Pomorzanin: 16.15, 18.15 i 20.15; Polonia: 15.30, 17.30 i 19.30; Wolność: 15.45, 17.45 i 20; Orzeł: 15,30, 17.45 i 20. Gryf: 15,45, 17.45, 20; Bałtyk: 15.45, 17.45, 20. Rozmaitości co godzinę od 16 do 24.

DYŻURY APTEK
Apteka „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka nr 37, tel. 34-31.
Apteka „Przy Bielawach" al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ
PIĄTEK 8 GRUDNIA 1950 R.

8.55 Program lokalny dnia, komunikaty 11.15 Gawęda „W grudniowe wieczory" opracował Witold Oleszczak 11.35 Rezerwa muzyczna 13.15 Jan Brahms — Koncert skrzypcowy D-dur w wykonaniu Jerzego Kulenkampfa (Płyty) 19.20 Audycja poetycka. Wiersze Kazimierza Jerzego Hoffmana słowo wiążące Zbigniewa Herberta

Drogi rozwojowe muzyki radzieckiej

W ramach imprez organizowanych przez Komisję Kulturalno-Oświatową przy Radzie Zakładowej Spółdz. Wyd. „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej została wygłoszona w świetlicy zakładowej w ub. poniedziałek prelekcja na temat „Drogi rozwojowe muzyki radzieckiej". Dyrektor Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej Mieczysław Tomaszewski barwnymi i sugestywnymi słowami — wskazał na dorobek twórczy klasyków muzyki rosyjskiej, który jest wzorem dla współczesnych muzyków radzieckich w ich pracy kompozytorskiej.

Droga rozwojowa muzyki radzieckiej prowadzi w prostej linii ku Czajkowskiemu, Musorgskiemu, Borodinowi, Rimskij-Korsakowi, a poprzez nich ku Glince, który pierwszy wskazał na pierwiastki narodowe i ludowe jako nieprzebraną skarbnicę tematów muzycznych. Ciekawa prelekcja dyr. Tomaszewskiego przyjęta została przez słuchaczy jako piękny i pożyteczny wykład, który przybliżył im postaci współczesnej muzyki radzieckiej (jak Chaczaturian, Prokofiew, Szostakowicz) i ich wielkich poprzedników. Prelekcja była ilustrowana muzyką z płyt.

Opieka klubów sportowych nad szkolnymi kołami sportowymi

W dniu dzisiejszym tzn. w czwartek 7 bm. Rozgłośnia Bydgoska Polskiego Radia nada audycję pt.: „Opieka klubów nad Szkolnymi Kołami Sportowymi na Pomorzu". Na temat tego zagadnienia, które na terenie naszego województwa w obecnej chwili jest szczególnie aktualne, redaktor sportowy Polskiego Radia Mieczysław Dachowski przeprowadzi przed mikrofonem rozmowę z naczelnikiem Wydz. Org. WKKF — ob. Gerardem Gutowskim. Początek audycji o godz. 18.45.

SPORT

Dziś w ORZZ akademia sportowa

Wydział Kultury Fizycznej ORZZ w Bydgoszczy organizuje z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w dniu 7 bm o godz 18.30 w sali ORZZ przy ulicy Toruńskiej 30 akademię sportową.

W programie m. inn referat pt. „Sport w ZSRR", uroczyste wręczenie odznak SPO i BSPO oraz występy artystyczne popisy sportowe i film sportowy.

UNIA (SZWARZĘDZ) — STAL (BYDG). NA MACIE BYDGOSKIEJ

Po dwóch zwycięstwach i dwóch porażkach bydgoscy atleci w bojach o wejście do ligi zapaśniczej zajęli 6 miejsce w tabeli. Pozostało wszystkim klubom do rozegrania po trzy spotkania, w których mogą zajść wielkie niespodzianki. Ciekawe będzie niedzielne spotkanie Włókniarza łódzkiego z kroczącym ostatnio od zwycięstwa do zwycięstwa LZS z Imielina. Sądzimy że łodzianie odbiorą dwa punkty ślązakom. Drugim meczem będzie spotkanie Włókniarza (Boguszów) ze Spójnią warszawską. Faworytem są warszawianie. Trzecim spotkaniem jest pojedynek między najsłabszymi zespołami a mianowicie. Spójnią gdańską z Kolejarzem Kraków.

Niedzielne spotkanie Stali (Bydg). z Unią Swarzędz, które odbędzie się w świetlicy PZBM przy ul. Leśnej 13 o godz 16 zadecyduje czy Stal może mieć szanse wejścia do ligi.

W drużynie gości ujrzymy m. in. Cisowskiego w wadze muszej. Szhneidra dwukrotnego mistrza Polski, oraz Jączyka — mistrza Polski oraz Jączyka mistrza Polski w wadze ciężkiej. Bydgoszczanie pomimo dwóch ostatnich porażek wcale się nie speszyli i skrupulatnie przygotowują się do niedzielnego spotkania. O mistrzostwo Państwowej Ligi Zapaśniczej walczą: Budowlani (Warszawa) — Górnik (Mysłowice) Stal (N. Bytom) — Gwardia (Ł). Kolejarz (Pz) — Włókniarz (Kr). (Sok)

Mały Felieton

Patelnia na szynach

Pociąg dalekobieżny z Warszawy do Słupska powoli wjeżdżał na peron bydgoskiego dworca, kiedy obróciłem się i ujrzałem Józia.

Stał tuż obok mnie, wzbudzając powszechne zainteresowanie swym niezwykłym przyodziewkiem.

Na głowie miał futrzaną czapę, na barkach gruby kożuch. Dla pewności okręcił się jeszcze wełnianym kocem. Nogi w kaloszach. Trzy szaliki. Rękawice. W ręku teczka, z której wyzierały termos i spirytusowa maszynka.

— Józiu... — zawołałem ze zdumieniem. — Dokąd jedziesz? Na biegun?

— Nie... — odparł z wysiłkiem. — Trochę bliżej. Do Gdańska...

— Acha, do Gdańska... — powtórzyłem i zaintrygowanym spojrzeniem obrzuciłem jego polarny ekwipunek. Spostrzegł to, bo nie omieszkał wyjaśnić:

— Nie patrz się na mnie, jak na wariata, wiem, co czynię! W zeszłym roku również odbywałem taką podróż. Odmroziłem sobie nos i lewe ucho. Przymarzłem do siedzenia. Jeden pan podgrzewał mnie zapalniczką, dzięki czemu odzyskałem wolność. Straszna była to podróż, brrr! — jeszcze dziś ciarki mnie przechodzą, gdy o tym pomyślę — zakłapał zębami, poprawił spowijający go koc i począł się pchać do wagonu.

Ruszyłem za nim. Może ma i rację. Gdy w wagonie będzie panowała podbiegunowa temperatura, pożyczę od niego chociaż szalik. Człowiek powinien dbać o swoje zdrowie.

Jakoś weszliśmy. Józio dał nurka w gęstwę podróżnych, pomógł sobie łokciem, potem kolanem i już po chwili siedział wewnątrz przedziału.

Ja też.

Pociąg ruszył.

Zdejmując palto, otarłem pot z czoła:

— Nie można powiedzieć, żeby panował tu mróz... — szepnąłem.

Józio poruszył się podejrzanie.

— Zaczekaj, zaczekaj... Później zobaczysz...

Gwoli prawdzie muszę stwierdzić, że niczego nie zobaczyłem. Za to poczułem. Wpierw jakiś swąd. Okazało się, że to Józio smaży się na ławce. Pod ławką znajdował się bowiem grzejnik, który ział szatańskim żarem i gorącem.

Józio po kolei zdejmował poszczególne części swego ekwipunku. W końcu nie wytrzymał nerwowo i otworzył okno.

Nie zdało się to na wiele. W wagonie panowała podzwrotnikowa, tropikalna temperatura. Siedząca naprzeciw nas pani z każdą chwilą stawała się bardziej podobna do pieczonej gęsi. Jakiś chudy pan w okularach podskakiwał na siedzeniu, jak węgorz na patelni.

Wagon był pełen żaru, dymu i swędu. Diabelski gorąc spływał z grzejnika.

Zdejmując marynarkę, popatrzyłem na Józia i ostatkiem sił szepnąłem:

— No i widzisz... Pocoś zabierał ten kożuch...

Józio z zapałem wachlował się gazetą.

— Poczekaj... poczekaj... zobaczysz później...

Zobaczyłem, owszem.

Co?

Zgon Józia. Roztopił się, biedak, jak masło na rozgrzanej patelni. Na ławce została po nim parująca plama. No i został kożuch.

Kiedy przyszedł konduktor i usiłowałem mu wytłumaczyć, że w ten sposób nie postępuje się z pasażerami, spojrzał na mnie z goryczą i odparł:

— Widzi pan! Jeszcze się taki nie narodził, co by wszystkim dogodził! Jednemu za ciepło, drugiemu za zimno! Co biedny człowiek może począć?

Ani ja, ani konduktor nie potrafiliśmy znaleźć odpowiedzi na to pytanie.

Wierzymy jednak, że pomoże nam zainteresowana DOKP. Bo naprawdę — jeśli chcecie użyć rozkoszy, jakie daje łaźnia parowa, jeśli chcecie stwierdzić, w jakich warunkach żyją Murzyni pod zwrotnikiem, lub jeśli chcecie przekonać się, co odczuwa szczupak, żywcem smażony na patelni — to wybierzcie się owym pociągiem.

Jazdę nim poleca się, jako gwarantowany środek na poty i otyłość.

JUR

Z każdym dniem rośnie liczba meldunków

o zwycięskim wykonaniu

planów produkcyjnych na rok bieżący

WARSZAWA (PAP) Z każdym dniem, który przybliża nas do końca pierwszego roku Planu 6-letniego rośnie liczba napływających meldunków o zwycięskim wykonaniu planów rocznych. Obecnie już nietylko poszczególne zakłady, ale i całe branże produkcyjne po zrealizowaniu swych planów rozpoczęły produkcję ponadplanową, co w konsekwencji da dodatkowe ilości towarów wartości wielu milionów złotych.

M. in. cały przemysł maszyn rolniczych wykonał swój roczny plan do 28 listopada br. Plan ten wyższy był od zeszłorocznego o 35 proc. Na czoło zakładów wysunęła się Płocka Fabryka Maszyn Żniwnych oraz Fabryka Maszyn Rolniczych w Kutnie. W dn. 30 listopada br. cały przemysł tytoniowy wykonał przedterminowo roczny plan produkcyjny. Plan na r. 1950 był większy o 11,1 proc .od planu ub. roku. Pierwsza wykonała plan PMT we Wrocławiu, następnie wytwórnie PMT w Łodzi, Radomiu i Poznaniu.

Na miesiąc przed terminem statki Państwowej Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku wykonały swój roczny plan przewozów w 110 proc. Osiągnięcie swoje załogi poszczególnych statków zawdzięczają wprowadzeniu zespołowego współzawodnictwa pracy pomiędzy poszczególnymi jednostkami.

Do 1 grudnia 21 zakładów pracy okr. kieleckiego wykonało również swe zadania roczne. Na szczególne wyróżnienie zasługuje załoga Fabryki Samochodów w Starachowicach, gdzie bardzo poważnie rozwinął się ruch współzawodnictwa pracy.

Na czoło fabryk w woj. krakowskim wysuwają się zakłady pracy pow. olkuskiego jak fabryka w Kluckach, cementownia „Wiek", kopalnia „Bolesław", Olkuska Fabr. Naczyń Emaliowanych oraz Zakł. Przem. Gumowego. Fabryki te wykonały roczny plan produkcyjny przed 30 listopada br.

Dzięki codziennej wytężonej walce o realizację zadań produkcyjnych i usprawnienie techniki wytwarzania, załoga huty „Baildon" wykonała swój roczny plan wartościowy na 36 dni przed terminem. W tym samym czasie wykonała roczny plan wartościowy załoga huty „Cedlera". Do chwili obecnej przekroczyło już swe plany 8 kopalń rudy żelaznej. W ostatnich dniach wykonały swe zadania roczne m. in. kopalnie: „Karol", „Staszic", „Zarki" i „Czesław 2".

Olbrzymie sukcesy osiągnęli pracownicy radiowęzłów w woj. kieleckim, którzy w roku bież. zainstalowali 6275 głośników radiowych we wsiach oraz 2332 głośniki w miastach. Ponadto wybudowali oni około 430 km linii radiowej oraz zainstalowali na wsiach 4 radiowęzły, zradiofonizowali 37 wsi i 2 miasta.

Na 35 dni przed terminem wykonała roczny plan produkcji energii elektrycznej załoga elektrowni łódzkiej. Sukces ten osiągnięto dzięki dużej ofiarności robotników brygad kotłowych i remontowych.

Również Południowe Zakł. Przem. Lniarskiego w Krośnie osiągnęły roczny plan już w dniu 27 listopada. Do końca br. załoga tej fabryki uzyska dodatkową produkcję tkanin wartości około 2 milionów złotych. Wykonały też swój plan produkcyjny pod względem jakości i ilości Jeleniogórskie Zakłady Przemysłu Wełnianego. W powiecie dzierżoniowskim jedne z pierwszych wykonały plan roczny Pilawskie Zakł. Przemysłu Odzieżowego.

W trosce o ludzi pracy

Ogólnokrajowa narada

w sprawie kolejowego rozkładu jazdy

WARSZAWA (PAP) W Ciechocinku obradowała ogólnopolska międzydyrekcyjna konferencja. Przedmiotem prawie miesięcznych obrad było opracowanie rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na okres letni 1951 r.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele: Ministerstwa Komunikacji, wszystkich służb Kolei Państwowych z poszczególnych dyrekcji okręgowych, związków zawodowych, Poczty oraz zainteresowanych przedsiębiorstw państwowych.

Jako warunek właściwego opracowywania nowego rozkładu jazdy przyjęto przede wszystkim konieczność dostarczenia jak największej ilości pociągów dla ludzi pracy, dojeżdżających do miejsc zatrudnienia z okolic podmiejskich wielkich ośrodków przemysłowych. Aby osiągnąć jak największą przelotowość stacji w tych ośrodkach, przesunięto przyjazdy pociągów dalekobieżnych i pośpiesznych na wczesne godziny ranne lub popołudniowe.

W nowoopracowanym rozkładzie jazdy szereg dogodnych połączeń kolejowych otrzymają miejscowości uzdrowiskowe i klimatyczne, jak: Zakopane, Krynica, Ciechocinek, Duszniki itp.

Dogodne i częste połączenia otrzymają także ,rozwijające się w ramach Planu 6-letniego, nowe ośrodki przemysłowe, jak Nowa Huta, Żywiec, Bielsko itp. Dużą uwagę zwrócono również na tereny gospodarczo zacofane, jak np.: białostockie, lubelskie, rzeszowskie.

SPORT

ZS Górnik - Vitkovické Zelezarny 2:0

Jak Polacy wygrali mecz



KATOWICE. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości podajemy przebieg meczu hokejowego między reprezentacją Górnika i prowadzącą w mistrzostwach CSR — drużyną Vitkovicke Zelezarny. Jak wiadomo, spotkanie to przyniosło niespodziewane zwycięstwo gospodarzom 2:0.

Do meczu goście wystąpili w identycznym składzie jak w niedzielę. W drużynie polskiej zaszły pewne zmiany w porównaniu z zestawieniem niedzielnym. Obok Csoricha wystąpili w ataku jego koledzy klubowi Jeżak i Lewacki. Do trzeciego ataku wprowadzono Masełkę, a w drugiej obronie zagrał Antuszewicz. Składy drużyn:

Vitkovicke Zelezarny: Nachtmiller, Planka, Pavlik, Navrat, Bubnik, Blazek, Otte, Sober, Stanek, Vasat, Garstka.

Górnik: Maciejko, Więcek, Skarżyński, Bromowicz, Antuszewicz, Csorich, Lewacki, Jeżak, Wróbel II, Gansiniec, Poleś, Palus, Wołkowski, Masełko.

Drużyna polska rozegrała spotkanie niezwykle ambitnie. Od chwili rozpoczęcia gry narzuciła bardzo ostre tempo, które utrzymała do końca. Szeregu dogodnych pozycji hokeiści polscy nie potrafili wykorzystać na skutek dobrej gry bramkarza Nachtmillera. Prowadzenie dla Górnika uzyskał w 13 min. pierwszej tercji — Lewacki.

W drugiej tercji obraz gry nie uległ zmianie i inicjatywa należała dalej do Polaków. W 10 min. drugą bramkę uzyskał dla Górnika Skarżyński z dalekiego strzału, który zaskoczył bramkarza Vitkovic. W tym okresie Czechosłowacy grali 6 minut w czwórkę, a 2 minuty w trójkę na skutek wykluczenia z gry Planki i Bubnika. W trzeciej tercji goście przeszli do generalnej ofensywy, ale drużyna polska zastosowała dobrą taktykę defensywną, kryjąc doskonale graczy czechosłowackich. Z wielkim szczęściem i niezwykle przytomnie bronił również Maciejko, który był jednym z najlepszych zawodników tego spotkania. Mimo przewagi Vitkovic, Górnik zdołał utrzymać w ostatniej tercji wynik bezbramkowy.

W drużynie zwycięzców najlepszymi formacjami były linie obronne, przy czym na specjalne wyróżnienie zasłużył Skarzyński II, grający prawie cały mecz bez zmiany.

Z ataków najlepsza była trójka Unii Krynica: Lewacki, Jeżak, Csorich. W ataku II wyróżnił się Wróbel a w III Wołkowski.

Czechosłowacy mieli swych najlepszych graczy w bramkarzu Nachtmillerze, Bubniku oraz w Blazku.

Sędziował Zarzycki i Bielecki. Widzów 10.000.

Przewodniczący GKKF gratuluje szybownikom

WARSZAWA. W związku z pobiciem rekordów światowych przez szybowniczki i szybowników polskich, przewodniczący GKKF pos. Motyka wysłał do Ireny Kempówny, Lucyny Wlazło i Andrzeja Brzuski następującą depeszę:

„Serdecznie gratuluję pobicia rekordów świata w szybownictwie, w sporcie mającym tak wielkie znaczenie dla obronności kraju. Sukces osiągnięty dzięki usilnej pracy jest najlepszym dowodem wspaniałego rozwoju polskiego sportu otoczonego troskliwą opieką Państwa Ludowego i służy dobrze sprawie pokoju i socjalizmu.

Wszyscy sportowcy polscy cieszą się z Waszych osiągnięć i życzą Wam dalszych sukcesów w sporcie i pracy dla dobra Polski Ludowej.

Wróg ludzkości - gruźlica

zabiła szereg wybitnych jednostek

Gruźlica jest jedną z najstarszych chorób, jakie gnębiły ludzkość na przestrzeni wieków. Zarazki gruźlicy znaleziono w zasuszonych organizmach mumii egipskich. Hipokrates w V w. przed Chrystusem, opisuje objawy i przebieg tego cierpienia. Następnie w średniowieczu nawiedzały ludzkość epidemie cholery i dżumy, które dziesiątkowały mieszkańców Europy, a obok gruźlica dalej robiła swoje.

Dziś o dżumie już nie słyszymy, cholera zdarza się rzadko i daje się lokalizować. Wobec gruźlicy jesteśmy w pewnym stopniu nadal bezbronni. Nie znamy środków zabijających jej laseczniki. Musimy ograniczać się do środków zaleczających ją — coprawda coraz bardziej doskonałych. Choroba ta i w Polsce szerzyła spustoszenia. Bardzo charakterystyczny opis gruźlicy płuc znajdujemy w pracy lekarza nadwornego króla Zygmunta Augusta — Spiczyńskiego. (w XVI w.). W kilkaset lat później, w wieku XIX, sławny wileński profesor Józef Franka poświęcił gruźlicy wiele ciekawych prac.

Podwaliny dla opartych na naukowych postawach badań nad gruźlicą, daje dopiero u schyłku XIX w. uczony niemiecki Robert Koch, wykrywając w plwocinach chorego zarazek gruźlicy. Z powodu swego kształtu i ze względu na odkrywcę otrzymał on nazwę lasecznika, lub prątka Kocha.

Skutkiem gruźlicy zmarło przedwcześnie szereg wybitnych jednostek, jakie wydała ludzkość. Oto spis bardzo pobieżny: znakomity poeta Klemens Janicki, wielki poeta angielski z XVII w. John Milton, komediopisarz i aktor francuski XVII w. Molier, Emanuel Kant, Wolter, przyjaciel Mickiewicza Stefan Garczyński, najwięksi pisarze z epoki romantyzmu — Byron, Słowacki, Krasiński, Shelley, Musset, Keats, największy muzyk polski Chopin, słynny malarz Grottger, Francuz Balzac, Rosjanie — Dostojewski, Czechow, Gorkij a także jeden z czołowych kompozytorów polskich, Karol Szymanowski.

Z tego możemy wysnuć wnioski, ile nam na tym jednym odcinku zrobiła szkody gruźlica, zabierając tyle wartościowych jednostek, które mogłyby pracować i tworzyć nadal z pożytkiem dla ludzkości umacniając jej kulturę i cywilizację. Winno to pobudzać naszą czujność w walce z tą straszną klęską społeczną, mobilizując wszystkie nasze siły i środki dla jej zwalczania.

Aleksander Szerszeniewski

Unia - Górnik (Zabrze) 4:2

ZABRZE. Na stadionie zabrskim rozegrany został w ramach uroczystości z okazji Święta Górnika, mecz piłkarski Unia Ruch — Górnik Zabrze. Drużyna wicemistrza klasy państwowej wygrała 4:2 (2:0, zdobywając bramki ze strzałów Cieślika — 2, Przecherki i Suszczyka — po 1. Spotkanie oglądało około 20.000 widzów, wśrod których większość stanowili górnicy.

HUMOR



W KINIE.

—Na miłość Boską, niech pani wstanie — pani siedzi na moim mężu!

RADIO

PIĄTEK, 8 GRUDNIA 1950

6.50 Początek audycji 6.53 Sygnał czasu 6.55 Program dnia 7.00 Muzyka rozrywkowa 8.00 Dziennik poranny 8.15 Polska pieśń masowa 8.20 Muzyka popularna 9.00 Muzyka organowa 9.30 „Edukacja sentymentalna" — fragm. powieści 9.45 Muzyka ludowa 10.00 Przegląd prasy stołecznej 10.05 Muzyka 10.20 Poezja i muzyka 11.45 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej 12.04 Koncert 13.00 Audycja oświatowa 14.00 Wszechnica Radiowa 14.20 Piosenki w wyk. Chóru „4 Asy" 14.40 Audycja oświatowa 14.50 Melodie ludowe do tańca 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych 16.00 Nasze chóry śpiewają 16.20 Pamiętniki z okresu powstania listopadowego 16.35 Melodie świata 17.00 Dziennik popołudniowy 17.20 Koncert Chopinowski — płyty 18.00 Opowieść Vietnamska 19.00 Wszechnica Radiowa 19.40 Lekcja języka rosyjskiego 19.55 Pieśni radzieckie 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe 20.30 Koncert 21.15 Felieton 21.25 Chwila muzyki 21.30 Muzyka i aktualności 22.00 Audycja satyryczna 22.15 Koncert (Budapeszt) 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka poważna 23.55 Program na dzień następny 24.00 Hymn i koniec audycji.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16 Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-1-1978